

III Piątek Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (Mk 12,28b-34): Zbliżyli się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą.

Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całym swoją duszą, całym swoim umysłem i całym swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych».

Rzekł Mu uczyony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłował Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłował bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

«Nie ma innego przykazania większego od tych»

Rev. D. Pere MONTAGUT i Piquet
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, liturgia wielkopostna ukazuje nam miłość jako najgłębszy fundament spotkania z Bogiem: «Dusza nie może żyć bez miłości, zawsze pragnie coś kochać, gdy powstała z miłości, gdy Ja jej z miłości stworzyłem» (w. Katarzyna ze Sieny). Bóg jest wszechpotężny miłością, miłością bezgraniczną, miłością ukrzyżowaną: «To właśnie w krzyżu możemy kontemplować tę prawdę» (Benedykt XVI). Ta Ewangelia to nie tylko samoobjawienie tego jak Bóg – w swoim Synu – chce być kochany. Poprzez przykazanie z Księgi Powtórzonego Prawa: «Będziesz miłował Pana, Boga twojego» (Pwt 6,5) y inne z Księgi kapłańskiej: «będziesz

miłowa bliźniego jak siebie samego» (Kp 19,18) Jezus doprowadza do pełni Prawo. On kocha Ojca, jak Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego jak Słowo, które stało się ciałem; tworzy nową Ludzkość synów Boga, braci którzy miłują się miłując Syna.

Wezwanie Jezusa do komunii i misji domaga się udziału w jego własnej naturze, do intymności w której trzeba wejść. Jezus nie domaga się nigdy bycia metą naszej modlitwy i miłoci. Dziękuje Ojcu i żyje nieustannie w Jego obecności. Misterium Chrystusa przyciąga ku miłoci Boga – niewidzialnego i nieosiągalnego – podczas gdy jednocześnie jest drogą do rozpoznania, prawd w miłoci, i życiem dla braci widzialnych i obecnych. Najcenniejsze nie są ofiary spalane na ołtarzu, tylko Chrystus, który spala się jako jedyna ofiara i ertwa abyśmy w Nim byli jednym ołtarzem, i jedną miłoci.

To zjednoczenie świadomości i miłoci tkane przez Ducha świętego pozwala by Bóg miłował się w nas; by wykorzystywał nasze zdolności, i udzielał się miłowaniem jak sam Chrystus, jego miłoci ojcowską i bratnią. To co Bóg zjednoczy w miłoci, człowiek nie może tego rozdzielić. To jest wspaniałe wielkość tego, który podda się Królestwu Bożemu: miłoci do drugiego nie jest już przeszkodą, a uniesienie pozwalające kochać jedynego Boga i całą naszą braci.